

Jedność NARODOWA

nr. 138 (229)

Białystok, dnia 16 sierpnia 1946

Kol 11

Niebezpieczny precedens

Albania to niewielki, górzysty kraj, wciśnięty pomiędzy Jugosławię, Grecję i Morze Adriatyckie. Liczy ona około jednego miliona mieszkańców. Kraj ten jako jeden z pierwszych w Europie padł ofiarą agresji faszystowskich morderców w kwietniu 1939 r. Ówczesny dyktator Albanii Achmed Zogu wezwał naród do podporządkowania się włoskim napastnikom i nie stawiania im oporu.

Naród albański jednak nie poszedł za tym wezwaniem i chociaż opuszczony przez swego dyktatora stawiał dzielnie opór. Opór ten, początkowo nieskoordynowany i chaotyczny, stopniowo przekształcił się w walkę ogólną — narodową na wielką skalę. W walce tej brały udział wszystkie szczere demokratyczne siły Albanii, tworząc stosunkowo liczną, bo sięgającą 70 tysięcy żołnierzy armię narodowo-wyzwoleńczą, na czele której stał Enver-Hodża, syn bohaterkiego ludu albańskiego. Armia ta utrzymywała stały kontakt z armią narodowo-wyzwoleńczą marszałka Tito i dzielnie walczyła wspólnie z nią przeciw faszystowskiemu okupantowi o wolność swego narodu. Po wyzwoleniu swego kraju naród albański zorganizował własne niepodległe państwo, Albańską Republikę Ludową, w której pełnię władzy, w przeciwnieństwie do sąsiedniej Grecji, posiadają masy pracujące.

Z tym faktem, tj. z istnieniem niepodległej, demokratycznej Albanii, nie wszyscy chcą się pogodzić. Przeciw niemu występują w pierwszym rzędzie faszysty greccy wspierani przez angielską reakcję. Niejednokrotnie już wysuwali oni myśl zajęcia przez Grecję południowej części Albanii, czyli t. zw. północnego Epiru. Dopóki jednak nie posiadali całkowitej władzy, zamiary ich nie stanowiły poważniejszego niebezpieczeństwa dla Albanii i pokoju na Bałkanach i w Europie. Z chwilą jednakże całkowitego objęcia władzy w Grecji, faszysty greccy coraz częściej i jawniej wysuwają swoje agresywne plany, skierowane przeciwko sąsiadom, a w pierwszym rzędzie przeciw Albanii.

Prasa grecka, stosując często ideologię goebelsowską, twierdzi coraz głośniejsze, że Grecy — „wybrana rasa na Bałkanach” mają prawo zabrać pewne żyzne ziemie na północy „zamieszkałe przez niższe rasy bałkańskie”. Ponadto gazeta „Ellinikon Mellon” zamieszcza niedawno mapę Grecji, obejmującej swymi granicami więcej niż połowę Albanii, chcąc w ten sposób podkreślić pretensje greckich faszystów.

Z sali obrad Konferencji Pokojowej

Bulgaria żąda sprawiedliwości. — Serdeczne powitanie delegacji węgierskiej

Paryż — Konferencja pokojowa rozpoczęła w środę swe obrady o godzinie 10-ej rano.

Byrnes prosi sekretariat, by zaprosił delegację bułgarską, której udzieli głosu.

Mówi delegat Bułgarii, Kuliszczow, w zastępstwie Georgiewa, inwalidy wojennego, który mógłby odczytywać swą mowę z wielką trudnością. Mówca dziękuje w imieniu narodu bułgarskiego za prawo wypowiedzenia się i składa hołd narodom ZSRR, Ameryki i Anglii za zwycięstwo nad faszystami. Bułgaria, dzięki machinacjom grupy ludzi znalazła się u boku Niemiec podczas wojny, lecz naród bułgarski przeciwstawił się temu. W ciągu 20 lat Bułgaria 3 razy powstawała przeciw uzurpatorom faszystowskim. Tymczasem obecnie Bułgaria jest potraktowana w projekcie traktatu pokojowego, jako satelita Niemiec. — Proszę więc o pozwolenie przypomnienia — mówi delegat Bułgarii — głównych faktów, które charakteryzują udział Bułgarii w wojnie i które mogą dać miarę jej odpowiedzialności. Z tej trybuny nazwano nas napastnikami, a przecież armia bułgarska nie wspomagała Niemiec w czasie walk z Grecją i Jugosławią, a rząd bułgarski okupował niektóre części Jugosławii dopiero wtedy, kiedy działania wojenne były tam ukończone. W swoich pamiętnikach marszałek Badoglio zaświadcza, że przed interwencją niemiecką Mussolini próbował uzyskać pomoc wojskową Bułgarii przeciw Grecji, lecz bezskutecznie. Prawda jest, że rząd bułgarski wypowiedział wojnę Anglii i Stanom Zjednoczonym, lecz nie wysłał przeciw nim wojsk bułgarskich. Faktem o niesłychanym znaczeniu jest to, że kiedy w momencie bitwy pod Stalingradem Hitler wywierał na nas presję, naród bułgarski nie walczył przeciw Czerwonej Armii. Armia bułgarska nie walczyła na żadnym froncie przeciw koalicji antyhitlerowskiej. Jeśli zaistniały wypadki, że oddziały bułgarskie zostały użyte przeciw partyzantom, to odpowiedzialni za te zbrodnie zostali surowo ukarani. Nie tylko zerwaliśmy z Niemcami po rewolucji wrześniowej 44 r. lecz rzuciliśmy jeszcze pół miliona ludzi do walki z nimi.

Nowa Bułgaria ma moralną satysfakcję, że jej wojska były w szeregu Czerwonej Armii i przy czyniły się „o klasę” hitlerowskich Niemiec. Naród bułgarski stwierdza, że hitlerowski jest

wciąż jako nieprzyjaciel kiedy Włochy zostały uznane za stronę współwalczącą. Grecja zażądała gwarancji przeciwko nam przez ratyfikację granic, a przecież po wojnie bałkańskiej 1913 roku, my najbardziej ucierpieliśmy terytorialnie. Grecja żąda terenów, na których nie ma ani jednej greckiej wsi.

Obszar, którego żąda Grecja, jest ekonomicznie nieodzowny Bułgarii. Zabierając nam dojsie do morza Egejskiego, pozbawicie nas naturalnych środków komunikacyjnych, co spowoduje zubożenie nie tylko południowych prowincji Bułgarii, ale i innych części kraju.

W zakończeniu przedstawiciel Bułgarii wyraża nadzieję, że konferencja powzieme słuszne i sprawiedliwe decyzje.

— Wiemy, że rządy reprezentowane na konferencji, poprą żądania Bułgarii i przyjmą ją do wielkiej rodziny państw sprzymierzonych.

W dyskusji nad referatem delegata Bułgarii zabierają głos przedstawiciele Polski i Ukrainy.

Pierwszy przemawia minister Rzymowski. Przyznaje, że czasem rządy wbrew woli swych narodów prowadzą dane państwo do fatalnych posunięć. Tak właśnie rzecz się miała w wypadku Bułgarii, której lud nigdy nie aprobował polityki mniejszości, która była u władzy. „Naszym zdaniem — mówi min. Rzymowski — Bułgaria zasługuje na to, by traktować ją po ludzku”.

Następnie Manuilewski oświadczył: „Nowa Bułgaria demokratyczna jest jednym z tych krajów, które zdecydowanie zerwały z tym reżimem, przez który zostały uwiklane w katastrofę. Obecne szczerze demokratyczne nastawienie Bułgarii zasługuje na najwyższe uznanie. Jest tylko jedno państwo, które jest źródłem konfliktu na Bałkanach: Grecja, która dąży do nowego podziału Bałkanów. Delegacja grecka nie chce zrozumieć głębokich przeobrażeń, jakie dokonały się na Bałkanach. Dawna Bułgaria Koburgów już nie istnieje”.

Uczestnicy konferencji — mówi dalej Manuilewski — nie mogą ignorować wysiłku bułgarskich partyzantów, uzbrojonych i zaprowadzonych przez rząd brytyjski. Po zamachu stanu 9 września 1944 r. patriotyczne wojsko bułgarskie oddał się do dyspozycji aliantów przeciw Ni. room. Ar-

mia bułgarska przyczyniła się do wyzwolenia Bałkanów. Byłoby niesprawiedliwe odcinać Bułgarów od morza Egejskiego na korzyść Grecji.

Delegacja amerykańska proponuje w tej sprawie utrzymanie postanowień traktatu wersalskiego. Dla Bułgarii byłoby to nie do przyjęcia. Należy powrócić do traktatu w Bukareszcie z 1933 r., który przyznawał Bułgarii Trację zachodnią. Każdy naród milujący sprawiedliwość i pokój musi przyznać słuszność delegacji bułgarskiej — kończy Manuilewski.

Tsaldaris zabiera głos i z miejsca gwałtownie atakuje „wielką ilość nieścisłości zawartych w przemówieniu delegata bułgarskiego”. Stwierdza, że w ciągu jednego stulecia Bułgaria trzykrotnie dokonała inwazji na Grecję. Nowy rząd bułgarski nie porzucił swych pretensji aneksjonistycznych co do Tracji. Przyłączenie się do sprawy aliantów nie może zwolnić Bułgarię od odpowiedzialności.

Delegat grecki uważa, że proponowane warunki pokoju z Bułgarią nie są zbyt surowe. Bezkarność Bułgarii wywołałaby oburzenie w Grecji i sądzi, że „wszyscy, którym pokój leży na sercu, zgodzą się z Grecją”.

Na tym przewodniczący Byrnes odracza posiedzenie do godz. 15-ej. Głos będzie miał delegat węgierski.

Popołudniowe posiedzenie konferencji rozpoczęło się niespodzianką — przyjaznym powitaniem przez sekretarza generalnego delegacji węgierskiej.

Sekretarz generalny zaprasza delegację węgierską, aby przedstawiła swój pogląd, a jednocześnie daje wyraz swym uczuciom dla Węgier, które tak gościnnie przyjmowały uchodźców francuskich. Nietylko Francuzi — mówi sekretarz generalny — ale całe rzesze alianckich żołnierzy — Polacy, Belgowie, Luksemburczycy, Holendrzy, korzystali z gościnności Węgrów.

Przedstawiciel 21 narodów reprezentowanych na konferencji, w gorących słowach wita delegację węgierską i wyraża życzenie, aby mniejszości węgierskie były traktowane w duchu tej samej sprawiedliwości i humanitaryzmu i żeby zasadniczo prawa, jakie winny przysługiwać każdej mniejszości, były im przyznane, zapewniając im egzystencję wolną i opartą na zasadach demokratycznych.

Na drodze usprawnienia rozdzielnictwa darów UNRRA

Konferencja z udziałem Wojewody Białostockiego

W dniu 14 t.m. w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja poświęcona zagadnieniom rozdzielnictwa darów UNRRA.

W konferencji wzięły udział: Wojewoda, Prezydent Miasta oraz przedstawiciele władz, urzędów, związków zawodowych i partii politycznych.

Konferencję otworzył Wojewoda, który w przemówieniu swym zaznaczył, że cała trudność rozdzielnictwa darów, polega na niemożliwości należytego planowania, któreby wykluczyło niedociągnięcia w tej dziedzinie.

Na stację przychodzą wagony z darami w nieprzewidywanym czasie. Również niewiadoma jest ich zawartość. Aby zorganizować aparat rozdzielnictwa, któryby sprawniej pracował, należałoby na dłuższy okres czasu wstrzymać wydawanie darów UNRRA.

Aparat taki byłby zresztą bardzo kosztowny i posunięcie takie nie spotkałoby się z uznaniem naszego społeczeństwa, domagającego się doraźnej i natychmiastowej pomocy.

Powodem narzekania jest również okoliczność, że potrzeby ludności wysoce przekraczają ramy dostaw. Przed otwarciem dyskusji, wygłosiła referat naczelnik wydziału Opieki Społecznej ob. Szejkowa.

Wydział Opieki Społecznej opracował instrukcję zmierzającą do zasadniczej zmiany dotychczasowego systemu rozdzielnictwa darów U.N.R.R.A. O przydziałach rzeczy dla pracujących i ich rodzin, decydować będą Komisje Zakładowe. Wy-

syłane przez powyższe komisje zbiorowe zapotrzebowanie rozpatrywane będą następnie przez Komisję Społeczną, składającą się z przedstawicieli wszystkich Związków Zawodowych. Komisja Społeczna zajmie się planowaniem rozdziału darów na poszczególne instytucje, zakłady pracy i fabryki.

Poza tym utworzone zostaną międzypartyjne lotne komisje, celem rozpatrywania skarg i zażaleń.

U osób, ubiegających się o przydziały odzieżowe w wydziale Opieki Społecznej, przeprowadzona będzie kontrola, która stwierdzi ich stan zamożności. Bez takiej kontroli nikt nie otrzyma asygnaty na odzież.

Następnie pomiędzy zebranymi

wywiązała się dyskusja. Postanowiono na przyszłość zapobiec takim nadużyciom, jak wydawanie lepszych rzeczy, protegowanym, znajomym, kilkakrotnym realizowaniem asygnat i t. p.

W końcu zebrani zaaprobowali projekty zawarte w wygłoszonym referacie ob. Szejkowej, dotyczące usprawnienia rozdziału darów U.N.R.R.A., w szczególności zaś z uznaniem powitali uwzględnienie w wzmiarkowanym projekcie roli związków zawodowych, które przez t. zw. komisje zakładowe i Komisję Społeczną, skoncentrują w swych rękach głos możliwości sprawiedliwego rozdziału darów U.N.R.R.A. między ludzi pracy.

Rozwój rynku pieniężnego w Polsce

Warszawa — W Ministerstwie Skarbu odbyła się kolejna konferencja z kierownikami instytucji kredytowych. W toku konferencji radca w Departamencie Obrotu Pieniężnego, Konstanty Lubiński, wygłosił referat na temat: „Rozwój rynku pieniężnego w Polsce, w okresie od 30 czerwca 1945 do 31 maja 1946 r.” Na podstawie przeprowadzonej analizy referent podniósł m. in. następujące charakterystyczne zjawiska:

1. Nasycenie rynku w środki pieniężne w ciągu omawianego okresu następowało stopniowo.

2. Na skutek wzrostu dochodów Skarbu Państwa, dynamika wzrostu zadłużenia Skarbu Państwa w Narodowym Banku Polskim była znacznie słabsza, aniżeli dynamika wzrostu emisji. W szczególności w pierwszym półroczu bieżącego roku

przeciętna miesięczna stopa wzrostu zadłużenia była znacznie niższa od miesięcznej stopy wzrostu w drugim półroczu ub. roku, przy czym zachodziły nawet przypadki spadku zadłużenia w niektórych miesiącach. Stan zadłużenia Skarbu Państwa w Narodowym Banku Polskim na dz. 31 maja 1946 r. niewiele odbiega od stanu na koniec ub. roku. Czerwiec 1946 r. zaś wykazuje dalszą poprawę.

3. Wzrost akcji kredytowej w coraz większym stopniu znajdował pokrycie we wzroście wkładów i rachunków bieżących.

4. Silny wzrost obrotu bezgotówkowego zarówno w Pocztowej Kasie Oszczędności, jak i Narodowym Banku Polskim na rachunkach żyrowych i w Małej Izbie Rozrachunkowej.

Dzieci warszawskie w zdrowiu powróciły z Danii

P-K Warszawa — W środę o godz. 12.30 powróciło do Warszawy 164 dzieci, które dnia 16 kwietnia r.b. wyjechały na kolonie wypoczynkowe do Danii, na półwysep Jutlandzki Sanitarny pociąg Czerwonego Krzyża zajął na bocznicę kolejową dworca Towarowego,

zwanej w popularnej gwarze kolejarzy „Syberią”.

Wszystkie dzieci bez wyjątku wyglądają dobrze i długo napewno będą wspominać niezapomniane radosne chwile pobytu w gościnnej Danii. Dzieci były porozmieszczane w kilku obozach i znajdowały się stale pod troskliwą opieką wychowawczyń duńskich i przedstawicieli miejscowej Polonii. Były specjalnie dożywiane. Każde z dzieci otrzymało na pożegnanie paczkę ze słodyczami, prezenty dla rodziców, buty i skarpetki. W drodze powrotnej dzieci wstąpiły do Szwecji, skąd przyjechały promem. W Szwecji obdarowano je kilogramową paczką czekolady. Do pociągu warszawskiego doczepiono specjalny wagon towarowy wiozący 5-kilowe paczki.

Jak dzieci czuły się w obozie, świadczy urywek z listu jednego z uczestników, w którym chłopczyk pisze do matki: „jeżeli na ziemi może być niebo, to tylko tutaj”.

Polski cement płynie do Dakaru i Brazylii

Sosnowiec — Polski przemysł cementowy otrzymuje coraz to nowe zamówienia z zagranicy. Ostatnio z Gdyni odszedł statek „Stalowa Wola” z ładunkiem 3000 ton i statek „Narwik” z ładunkiem 8120 ton cementu, przeznaczonego dla Brazylii. Jednocześnie w najbliższym czasie odejdzie na francuskim statku „Vindarém” ładunek 3000 ton cementu z przeznaczeniem dla Dakaru.

CO PISZĄ INNI

Jeszcze o granicy zachodniej

W „Życiu Warszawy” — w artykule p.t. „Na rzecz wczorajszego wroga” „lbro” omawia stanowisko pewnych kół anglosaskich, które w amerykańskiej, na ich usługach będącej prasie, usiłują przekonać społeczeństwo, iż polską granicę zachodnią krzywdzą moc Niemcy. Fakt posiadania przez nas Szczecina sprawia, iż „New York Times”, powołując się na opinie „przywódców niemieckich kół demokratycznych” próbuje mówić o granicznych poprawkach.

W sprawie tej zabiera głos „Życie Warszawy”:

Kto są owi przywódcy demokratyczni używający „New York Timesa” i pismo „P. M.” za swą tubę pronie mieckiej zaocznej propagandy nie trudno odgadnąć. Okazuje się, że Hugenberg i niemieckie „centrowe” umiarkowane „partie legalnie” istniejące nadal na terenie okupacji anglosaskich kontynuując swą dobrze wypróbowaną antypolką i antysłowiańską propagandę. O tym, że są to te same kłasy, które w ciągu 12 lat istnienia hitlerizmu wraz z nim były morderczą bronią przeciwko świątu, o tym zdają się już nie pamiętać w Nowym Jorku, i nie tylko w Nowym Jorku.

Gdybym przynajmniej korespondentka amerykańska uzupełniła „proponowaną” przez Niemców nową granicę polsko-niemiecką nazwiskami jej projektodawców, sprawa byłaby jasniejsza.

Dalej „lbro” czyni następującą uwagę:

Inaczej sprawy te przedstawiają się dla czytelnika amerykańskiego, inaczej dla nas. Czytelnik amerykański może pogląd korespondentki amerykańskiej i jej informatorów identyfikować z poważnym odłamem opinii politycznej w Europie. To sprawa jego i jego prasy. Dla nas i dla polskich czytelników rzecz wygląda inaczej. Oto jak: w obronie i Szczecina, i każdego zresztą skrawka Ziemi Odzyskanej stoi cały naród Polski. Nie trzeba chyba długo przekonywać o tym wielu cudzoziemców posiadających wpływy w swych krajach, a odwiedzających obecnie Polskę. Natomiast gdy przyjrzyć się temu, kto zarówno w Europie jak i na Oceanem już teraz staje w obronie Niemiec, ich terytoriów, ich gospodarczego życia itd., staje się rzeczą jasną, że czynią to właśnie ci wszyscy, dla których perspektywa „obudzonych” i „odrodzonych” Niemiec, bynajmniej nie oznacza śmiertelnej groźby, jaką ta ewentualność może być dla Polski, ale — przeciwnie — wygodne narzędzie gry politycznej i współdziałania trzustek.

Zapewne, Szczecin w rękach niemieckich może być dużym ułatwieniem dla szukających wygodnych portów w tej części Europy przemysłów anglosaskich. Niemniej korzystne byłoby również dla nich pozostawienie w rękach ich dawnych właścicieli wielkich pieców i kopalni na Śląsku. Zapewne. Obrót, jaki przybierała sprawa ciężkiego przemysłu niemieckiego w strefie zachodniej okupacji jest tego najwymowniejszym świadectwem. Ale w rachubach obrońców niemieckich i głosicieli tęsknot gieldy nowojorskiej — czy innych gield — pomijano jedną i to wcale poważną pozycję. Jest nią nieugięta, niezłomna postawa narodu polskiego i jego rządu.

W zakończeniu zaś czytamy: Ani pobożne życzenia owych zagadkowych „przywódców niemieckich kół demokratycznych”, ani gotowe do brania ich w obronę „organy amerykańskich trzustek” — nic w tym stanie rzeczy zmienić nie zdołają. Jakiegokolwiek próby — podejmowane nawet tak okrutną drogą jak przez prasę amerykańską — wpłynięcia na losy naszych granic zachodnich pomogą tylko demaskować tendencje, jakie w 15-tym zaledwie miesiącu po klęsce niemieckiej zdradzały reakcyjne ośrodki po obu stronach Oceanu. Tendencje popierania wczorajszego wroga.

Zwłoki Mussoliniego odnalezione pod Mediolanem

Rzym — Wczoraj wieczorem pewien mnich franciszkański z klasztoru, znajdującego się w pobliżu Mediolanu, wydał ciało Mussoliniego szefowi policji mediolańskiej.

Banda „Jagiellończyka” rozbita

Warszawa — W pow. Kraśnik woj. lubelskie, dn. 8 sierpnia b.r. Władze Bezpieczeństwa wpadły na trop i ścigały bandę „Jagiellończyka”. Członkowie tej bandy, widząc swą sytuację pragnęli złożyć broń i poddać się Bezpieczeństwu.

Dowódca bandy Wacław Jagiełło ps. „Jagiellończyk” nie chciał się na to zgodzić, wobec czego zbuntowani członkowie bandy zabili go i oddali się w ręce oficera B. P.

Niebezpieczny precedens

(Dokreślenie ze str. 1 ej)

W ślad za tym w dniu 3 sierpnia r.b. premier grecki Tsaldaris wystąpił na konferencji pokojowej w Paryżu przeciw Albanii, przedstawiając ją jako uczestnika faszystowskiej agresji i na tej podstawie żądał przyłączenia do Grecji północnego Epiru — nieodłącznej części albańskiego terytorium. W następnych dniach nie tylko zostały powtórzone te żądania, lecz jednocześnie rząd grecki zaproponował przedstawicielowi Jugosławii rozbiór Albanii.

Propozycje rządu greckiego zostały oczywiście odrzucone, niemniej jednak wskazują one wyraźnie na istnienie realnej groźby dla pewnych zasad, uznawanych dotychczas przez postępową ludzką za niewzruszone.

Przed wszystkim więc nikt nie może odmówić narodowi albańskiemu prawa do samodzielnego bytu, który zdobył własną krwią i wysiłkiem. Dalej zaś. Zjednoczone Narody walczyły przeciw faszystom nie po to, żeby następnie ich członkowie narzuciły sobie wzajemnie jarzmo niewoli, o ile tylko zdarzy się ku te-

mu okazja. Wolność i niepodległość narodowa — to kamień węgielny polityki ONZ, która jest organem zwycięskiej demokracji światowej.

Jest więc źle i to bardzo źle, że na konferencji pokojowej, która ma ustanowić trwałą podstawę współżycia narodów wolnych i niepodległych, mogły pojawić się propozycje akurat godzące w te podstawy, bo zawierające groźbę nowej niewoli dla narodów małych, które złożyły już należną ofiarę na ołtarzu wolności. Już sam fakt, że podobne wydarzenie miało miejsce, jest niepokojący, lecz jeszcze bardziej niepokojący jest brak jednogłosego protestu ze strony pozostałych członków konferencji. Świadczy to, że Grecja nie jest odosobniona w tym wypadku.

Wydarzenie to stwarza niebezpieczeństwo wypaczenia właściwej roli konferencji pokojowej i przeciwko temu niebezpieczeństwu należy walczyć, pamiętając jednocześnie o tym, że trwały pokój nierozdzielnie jest związany z wolnością i niepodległością wszystkich narodów.

O wzmożeniu wytwórczości spółdzielczej

Roczny okres Niepodległości umożliwił spółdzielczości poczynienie szeregu doświadczeń w pracy gospodarczej. Okres ten był okresem tworzenia i dostosowania się do zachodzących przemian gospodarczych i społecznych.

Aparat spółdzielczy wskutek wojny i okupacji uległ wielu przemianom, w niektórych dzielnicach — zniszczeniu. Ze szczątków aparatu spółdzielczego na jednych terenach, na innych znów od nowa, trzeba było tworzyć aparat, który by sprostał postawionym mu zadaniom. Zadania te spółdzielczość musiała wykonywać w gorące tworzenia własnego aparatu i jednoczesnego nawału potrzeb organizacyjnych. Jeszcze nie estygły zgłębia, jeszcze setki tysięcy ludzi znajdowały się w ruchu powrotu do swych domów lub w poszukiwaniu nowego miejsca osiedlenia się, gdy spółdzielczość przystąpiła do wykonywania obowiązku zaopatrzenia ludności.

Jeśli spojrzymy w przeszłość, musimy stwierdzić, że na rynku gospodarczym panował nieopisany chaos. Zaopatrzenie spółdzielni odbywało się w sposób zupełnie przypadkowy. W tych warunkach dążeniem każdej spółdzielni było zaopatrzenie się w towary pierwszej potrzeby po cenach możliwie najniższych rynkowo bez względu na źródło i rozpraszanie ich wśród konsumentów w granicach umiarkowanej kalkulacji.

Spółdzielnia, mająca za zadanie zaopatrzenie swoich konsumentów, jest siłą rzeczy wciągnięta w zasięg polityki gospodarczej Państwa.

Jeśli chodzi o zaopatrzenie spółdzielni w towary należy się kierować względami praktyczno-gospodarczymi. Zadaniem spółdzielni jest rozpraszanie towarów wśród konsumentów w sposób najbardziej właściwy, tj. podyktowany ich interesem. Dyspozycja towarowa znajduje się w rękach państwa, spółdzielczość jest aparatem do rozpraszania towarów, handel prywatny operuje resztą dawnych zapasów,

lub też częścią nowych towarów, osiągniętych z państwowych central handlowych z racji niedostatecznego powiązania wymiany państwowej ze spółdzielczą.

Najbardziej nawet rozbudowana sieć sklepów spółdzielczych nie zapewni jeszcze ludności miast w Polsce dostawy artykułów spożywczych najpierwszej potrzeby po cenach tanich, dostępnych i przystosowanych do skali ich zarobków. Powstaje więc konieczność otwierania w spółdzielniach sklepów oraz w tych spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej”, które prowadzą dział spożywczy: piekarni, iatek i masarni, celem dostarczenia ludności dobrego i niedrogo pieczywa.

Piekarnie i masarnie powinny być uruchomione zaraz po zorganizowaniu sklepów spożywczych, jeszcze przed sklepami specjalnymi. Winny być we wszystkich miastach i po jednej w każdej gminie.

O ile w gminie istnieje kilka spółdzielni spożywców powinny one prowadzić wytwórcie wspólnymi siłami dla zabezpieczenia obrotu i opłacalności. Jatkę mogą istnieć przynajmniej na razie tylko w miastach, gdyż wieś ma dotychczas spożywa mięsa. Dotychczas jest 333 piekarni spółdzielczych oraz 113 masarni spółdzielczych. Najwięcej piekarni spółdzielczych posiada województwo łódzkie, potem z kolei śląsko-dąbrowskie, warszawskie i lubelskie. Okręg wrocławski posiada 29 piekarni spółdzielczych, krakowskie 23, gdańskie 20, okręg radomski i toruński po 18 piekarni, białostocki 17, olsztyński 15. Najmniejszą ilość piekarni mają okręgi szczeciński — 10 i rzeszowski — 5.

Masarni spółdzielczych jest ogólna ilość 143. Najwięcej posiadają okręgi warszawski, krakowski, łódzki, lubelski i olsztyński. Największą produkcję w roku 1945 wykazywał okręg warszawski — 258 657.000 — zł. w pierwszym zaś kwartale b. r. 107.716.000 — zł. Ogółem produkcja piekarni i masarni spółdzielczych wyniosła w roku 1945 zł. 545.210.000,

gdy w pierwszym już kwartale 1946 r. — 431.974.000. — Z tego wynika, że produkcja piekarni i masarni spółdzielczych znacznie wzrosła. Wg referatów posłów J. Dominika i T. Wojnowskiego, złożonych na poselskiej komisji spółdzielczości aprowizacji i handlu, prócz istniejących już w liczbie 233 piekarni i 113 masarni, potrzeba w najbliższym czasie zorganizować piekarni spółdzielczych 3 448, masarni 3 668 i jatek 747.

Spółdzielczość w obecnych ciężkich warunkach zdobyła się dotychczas w miastach na założenie 30% potrzebnych sklepów spożywczych. Najlepiej przedstawia się ta sprawa w województwie kieleckim, łódzkim i lubelskim.

W miastach mamy ogółem 2523 sklepów spółdzielczych, brak — 5739. Jeśli spółdzielczość ma wpłynąć na zaoprowadzenie się robotników i pracowników umysłowych w miastach Polski, musi powstać w najbliższym czasie przynajmniej drugie 2 500 spółdzielczych sklepów spożywczo-kolonialnych.

Norma — jeden sklep spółdzielczy spożywczo-kolonialny — na najwyższe 1000 mieszkańców musi być zachowana przede wszystkim na wsi. Po obliczeniu ludności wsi, przylegających do miast, mamy w Polsce około 15 373.000 wieśniaków, a więc przy obecnym obszarze Polski wypada tysiąc mieszkańców wsi na 20 km² przestrzeni — według obliczeń autorów referatu poselskiego. Jeden sklep ma zaspakajać taki teren, na którym odległość jednego sklepu spółdzielczego od drugiego, wynosić będzie około 4,5 do 5 km. Sprawa skoooperatyzowania terenów wiejskich przedstawia się lepiej, niż miejskich. Na wsiach jest 4.764 sklepów spożywczych, a potrzeba 8.515 sklepów spółdzielczych, zwłaszcza na ziemiach odzyskanych. I przy tych sklepach spółdzielczych i miejskich, i wiejskich należy tworzyć możliwie jak najwięcej wytwórci.

Reasumując powyższe, musimy stwierdzić, że spółdzielczość można i należy charakteryzować jednak nie tylko liczbami. Jesteśmy ruchem o określonej ideologii. Wnosimy do czynności i procesów gospodarczych specjalne walory gospodarcze. Cała wymiana między wsią a miastem powinna odbywać się za pośrednictwem spółdzielczości. Nie możemy tolerować takiego stanu, by spóżywca w mieście i rolnik na wsi odbierał potrzebne mu artykuły przy pomocy spółdzielczości wyłączonej w odniesieniu do artykułów po cenach sztywnych. Trzeba doprowadzić do tego, by całość artykułów przemysłowych, nabywanych przez rolników (nie tylko premiowe) też przechodziła przez wiejski obrot spółdzielczy, a wszystkie artykuły pierwszej potrzeby potrzebne miastu, przez spółdzielnie miejskie.

„Społem” i Związek Samopomocy Chłopskiej, zrzeszony obecnie w „Społem” p. t. Wydział Przemysłu Rolnego w Centrali, a w Okręgach:

Okręgowy Oddział Przemysłu Rolnego, mają dużą rolę do odegrania nie tylko w tym względzie, ale i również w zakresie uspołdzielczenia produkcji.

Najbliższe zadania spółdzielcze obecnie — to spółdzielcze zorganizowanie wsi. Zorganizować spółdzielczo rolników, jako producentów, ująć w swoje ręce cały skup i handel płodów rolnych — oto aktualne zadania spółdzielczości.

„Społem” Delegatura Zarządu na Okręg Białystok.

Tajemnicze bomby nad Danią

Kopenhaga. Po raz pierwszy tajemnicze rakiety ujrano nad terytorium duńskim we wtorek rano w Jutlandii Zachodniej koło miejscowości Souwett. Dostrzegł je pewien stróż nocny, który twierdzi, że widział rakietę przelatującą z północnego wschodu, która wybuchła z wielkim hukiem. Niebo było oświetlone oślepiającym blaskiem.

Jaksztasa Wieczór Piosenki, Humoru i Satyry w Białymstoku w Teatrze Miejskim

Ulubieniec Warszawy, Antoni Jaksztas, niezrównany parodysta, subtelny melorecytator, niezwykle utalentowany odtwórca aktualnej satyry politycznej, przywiózł do Białegostoku prawdziwy atom śmiechu, całą zatowiszowaną bombę humoru, którą cisnął w białostocką widownię, wywracając publiczności wszystkie trzewia w brzuchu, wszystkie ścięgna napięte na roześmianych od ucha do ucha twarzach. Dwugodzinny program wieczoru był tak szczelnie wypełniony przeplatanimi zrecznie utworami poważnymi z lżejszą piosenką rewiową, aktualną satyrą polityczną i wyjętymi z dzisiejszego życia różnymi sytuacyjnymi zdarzeniami, jak by na gorącym uczynku przychwyconymi, iż nie sposób było wszystkiego pamiętać. Książeczka radości, śmiechu, piosenki, humoru, zareprezentowana przez Jaksztasę, była istotnie b. bogata.

Zacznijmy od poważniejszych tematów utworów, którymi Jaksztas wrzucił doprawdy szczerze widowie, wycisnął niejednemu może rzewną łzę w oku, niejedno serce wprawił w szybszy, gorętszy rytm i niejedną głowę do zastanowienia się nad myślą oddawanych, z sugestijną eks-

presją utworów zmusił. Mamy tu na myśli przedziwną smutną, a rzewną, zawsze jednak wynikłą i nieugiętą wobec przemocy piosenkę warszawską, co wypełniając ustami beztrósko roześmianego dziewczęcia warszawskiego stołeczne ulice, aleje, parki zawstydziła się niejako wobec bohaterkiej krwi wrzesniowej. Zawstydziła się, by z płochy, swawolnej, beztróskiej zamienić się w grzmiać tępy protestem na ulicach i w tramwajach przeciwko znięciu widzonemu okupantowi, by później stać się partyzanckim zawołaniem bojowym, czerpiącym natchnienie z rozlewnej i smętnej, jak rosyjskie rozłogi, melodii z nad Oki, by wreszcie wrócić zwycięską w tornistrze żołnierza wraz z jego sercem — do warszawskiego rozśpiewanego dziewczęcia. Bez cienia przesady, wrzuciła melorecytacja z zupełnie naturalnym wczuciem się wykonawcy w splecione losami wojny dzieje piosenki warszawskiej. Tak samo z głębią odczucia, przeżywania nawet deklamowanej treści, oddany był wiersz pt. „Oskarżam”, mający za temat zbrodniarzy wojennych sądzonych w Norymberdze. Każdego zapewne pobudził do myślenia zaimprovizowany obraz

stojących naprzeciwko siebie dwóch wojsk, między które wpadł nagle miłość i wytrąca mordującą, niszczycielską broń z rąk. Z innych utworów wieczoru o ten dencji wyrażnie satyrycznej na wyróżnienie zasługują: „Wielka Piątka tańczy” i „Demokracja tańczy”, pierwszy dotykający żądłem satyry ambicje każdego z wielkich mocarstw, drugi odnoszący się do naszych stosunków wewnętrzno-politycznych, za zbyt śmiało jednakże potrącający dziejszych liderów politycznych.

Rozbrajały poza tym widowie swym szczerem, bliskim życiu, sytuacyjnym humorem bardzo trafnie odtworzone sceny z naszego powojennego życia, jak: udręki rodzinne zarabiającego niewiele męża, zabłokowanego ze wszech stron demokratycznymi porządkami domowymi, interpretacja piosenki o zielonym kapelusiku, odślanająca, przez zastosowanie nie zrównanej mimiki, różne pragnienia różnych ludzi, wreszcie scena odtwarzająca, z rzadko spotykaną umiejętnością gry mimicznej, walory przemawiającego publicznie kandydata na posła.

Dostało się przy sposobności wielu instytucjom i urzędom. Dowiedzieliśmy się o wielu t. zw. różnicach. Między innymi podobno między „Czytelnikiem” a książką zachodzi taka różnica, że czy-

telnik nie ma książki a książka czytelnika. Oberwał też i BOS, jako że burzy Warszawę piętrówką a buduje parterową. Szeroką w ogóle garścią rzucał Jaksztas widowni jędrne, zwiewne, błyskotliwe, trafiające w same sedno rzeczy dowcipy. Miejscami jednak były one, by innego słowa nie użyć wcale niemądre, wręcz nieuczciwe w swej tendencji satyrycznej, gdyż wprowadzające świadomie w błąd niezawsze zorientowanego w sprawach publicznych przeciętnego obywatela. Zaczepiono np. sprawę eksportu naszego węgla, który, w myślniku zapitego jegomościa, wędruje na słońce chyba, skoro, jak się dowiedział od kompana — profesora, panuje tam energia cieplna miliarda kalorii.

Wykonane przez uroczą pieśniarkę, p. F. Daniszewską arie operetkowe i lekkie piosenki, w które włożyła dość osobistego charakteru i niekłamane wdzięku młodości, zjednywały jej dość liczną widownię. Należy tylko życzyć p. Daniszewskiej lepszego technicznie opanowania czystego naogół głosu, który w niskich tonacjach częstokroć jakoś lekko drży, a w górnych trochę przeraźliwie potężnieje. P. Zalewska Zofia przy fortepianie — bez zarzutu. Długo będzie Białystok żył zapasem wykwintnego naogół i wybornego humoru, zaprezentowanego przez wszechstronnego Jaksztasę.

Zakłady ceramiczne w okręgu białostockim produkują miesięcznie 10 wagonów kaflí

Na terenie naszego województwa istnieje 5 zakładów ceramicznych, podlegających Zjednoczeniu Przemysłu Materiałów Budowlanych, okręgu białostockiego. Zakłady te znajdują się w Białymstoku oraz na terenie powiatu bielskiego: w Milejczycach, Nurcu, Orli i Siemiatyczach. Ogólny stan zatrudnienia wszystkich fabryk wynosi ponad 180 osób. Obecnie zakłady ceramiczne produkują około 10 wagonów kaflí miesięcznie, a każdy z nich wytwarza ponad 25 tys. jednostek kaflowych.

Obrót miesięczny wynosi ponad 4 miliony zł. Fabryka w Białymstoku rozpoczęła produkcję w 1944 r., pozostałe na początku 45-go r. Zakłady uruchomiono i odbudowano bez kredytów inwestycyjnych. Jedynie z funduszy uzyskanych z produkcji.

Początkowo obrót miesięczny wynosił 60 tys. zł. Suma osiąganego obecnie obrotu, świadczy o znacznym wzroście wytwórczości. Ponadto w Białymstoku istnieje fabryka polewy do kaflí, obecnie nieczynna z powodu odbudowy. Dyktaczas wytwarzano u niej żółtą polewę z surowców rewindykowanych z Niemiec. Po odbudowie, na którą uzyskano kredyt w sumie 750 tys. zł., zakład będzie produkować polewę białą.

Fabryki ceramiczne, w Białymstoku przy ul. Słonimskiej i w Milejczycach przekroczyły o 10 proc. produkcję przedwojenną. Przewiduje się, że jesienią b.r. zakłady w innych miejscowościach także osiągną wydajność przedwojenną. Zakłady ceramiczne okręgu białostockiego są jednym z najpoważniejszych dostawców kaflí Centrali Przemysłu Materiałów Budowlanych w Warszawie. Dostarczają one około 60 proc. produkcji ogólnopolskiej.

Również spora część kaflí rozchodzi się w sprzedaży detalicznej w woj. białostockim.

Cena kaflí w hurcie dla odbiorców: Centrali Przem. Mat. Bud. oraz innych państwowych instytucji handlowych, od 19 tu do 28 mru zł. za sztukę. Odbiorcom prywatnym według cen komercyjnych, około 30 proc. drożej.

Przewiduje się, że Zjednoczenie Przem. Mat. Bud. w B-stoku wkrótce otrzyma zamówienie od Zarządu „Społem” w Warszawie na dostawę 15-tu wagonów kaflí przeznaczonych na odbudowę wsi. Pożądane jest, aby Woj. Komitet Odbudowy Wsi w Białymstoku, uzyskał część tych kaflí dla zniszczonych wsi w Białostocczyźnie. P.M.B. odbudowuje drugą fabrykę w Orli. Zakończenie odbudowy przewiduje się jesienią br.

Zakłady ceramiczne odczuwają brak środków transportowych, gdyż posiadają tylko 2 samochody, a odległość fabryk od Zjednoczenia jest zbyt daleka.

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Fabryki Polewy w Białymstoku (ul. Poleska 8) ogłasza przetarg nieograniczony na odremontowanie murówanego parterowego budynku fabrycznego o powierzchni 250 mtr. kwadratowych, spalonego w 1944 r.

Ofercy na wymienioną robotę należy składać do dnia 21 sierpnia 1946 r. w lokalu Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Budowlanych Okręgu Białostockiego w Białymstoku przy ulicy Pięknej 13. Tamże można otrzymać w godz. 13-14 bliźsze informacje, dotyczące przetargu.

Zarząd Fabryki Polewy zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu, bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odškodowań z tego tytułu.

Zarząd Zjednoczenia uważa, że cena drzewa opałowego do zakładów ceramicznych, kupowanego w Dyrekcji Las. Państ. jest za wysoka. Miesięczne zapotrzebowanie drzewa wynosi około 500 mtr. Lokal Zjednoczenia P.M.B. w B-stoku przy ul. Pięknej jest nieodpowiedni. Budynek częściowo zajmują prywatni lokatorzy, a biuro mieści się w ciasnych pokojach. Pomimo czynionych od listopada ub. r. starań o przyznanie przydziałów odzieżowych z darów UNRRA dla robotników zakładów ceramicznych i pracowników Zjednoczenia P.M.B. przydziałów tych dotychczas nie otrzymano. Węć może obecnie Komitet rozdzielić przyzna pomoc odzieżową robotnikom tych zakładów. Za udzieleniem tej pomocy przemawiają 10 wagonów produkowanych miesięcznie przez nich kaflí.

An.

Spółeczno-obywatelska Liga Kobiet przy pracy

Oddział Spółeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet w Białymstoku może się pochwalić znacznym dorobkiem w pracy.

W niewielkim pokoju przy ul. Warszawskiej bez przerwy roi się jak w ulu. Przewijają się szeregi kobiet składających podanie o pomoc lub otrzymujących skierowanie do odpowiednich instytucji. W lipcu b.r. przeprowadzono 490 wywiadów, w rezultacie których udzielono najbardziej potrzebującym kobietom pomocy w postaci żywności pochodzącej z darów U.N.R.R.A.

Dziesięciu członkiniom Ligi Kobiet udzielono bezpłatnej pomocy lekarskiej za pośrednictwem Ubezpieczalni Spółecznej. Dwadzieścia pięć kobiet skierowano do szpitala P.C.K. w celu odbycia połogu. Liga Kobiet ułatwiła całemu szeregowi kobiet znalezienie pracy, kilkunastu innym ułatwiła otrzymanie darów U.N.R.R.A.

Liga Kobiet uruchomiła niedawno pracownię czapkarsko-krawiecką przy ulicy Sienkiewicza 74.

Czapki wyrabiane są z uszkodzonej odzieży „unrowskiej”. Jakkolwiek materiał otrzymuje pracownia bezpłatnie, normalny koszt jego wlicza się w cenę czapek.

Z funduszy w ten sposób zebranych urządzane będą imprezy dla dzieci.

Pewną kwotę pieniężną uzyskano z 3 zabaw zorganizowanych przez Ligę. Dochód z pierwszej przeznaczono na sztandar Spółeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Druga umożliwiła zdobycie środków materialnych przeznaczonych na pomoc najbardziej potrzebującym kobietom. Zyski z trzeciej zabawy pójdą na zakup podarunków dla dziewcząt z półkolonii letnich.

Spół. Obyw. Liga Kobiet współdziała w pracach społecznych z innymi instytucjami. I tak, ostatnio dużo pracy włożyły jej członkinie

Zakup wlosia końskiego i paku Inland. Konopianych firma: Materiel Rolniczo-Budowlane Bracia Rybi, Białystok, ulica Sienny Rynek 11.

Spółeczna akcja zbiórki złomu w Białymstoku

Oddawna oczekiwana akcja zbiórki złomu metalowego poczyniła rozwijać się w szybkim tempie. Podhurtowa Zbiornica Złomu na powiat i miasto Białystok, z ramienia Centrali Surowców Hutniczych w Katowicach, rozpoczęła na początku drugiej dekady lipca b.r., intensywne organizowanie społecznej zbiórki złomu metalowego. Pierwszymi zadaniami społecznej akcji zbiórki złomu jest sprzątnięcie złomu przydrożnego i zabezpieczenie bezpieczeństwa. Następnym zadaniem jest zbiórka złomu u osób prywatnych i instytucji, które za każdą tonę złomu otrzymują symboliczną zapłatę od 5-35 zł. Dostarczający żelastwo własnym środkiem transportowym otrzymuje około 250 zł. za tonę. Instytucje biorące udział w zbiórce,

a posiadające samochody otrzymują do pomocy robotników transportowych z Podhurtowej Zbiornicy Złomu oraz zwrot zużytej benzyny.

W Białymstoku znajduje się około 30.000 ton złomu na sumę kilku milionów złotych. W ciągu pierwszego miesiąca zbiórki zebrano 300 ton żelastwa. Plan ustalony przez Centralę Surowców Hutniczych przewiduje zbiórkę 500 ton miesięcznie. W miarę rozwoju akcji zbiórki złomu norma zostanie podwyższona do 100 ton miesięcznie. Podhurtowa Zbiornica Złomu w Białymstoku zmuszona byłaby zbierać 60 tonn żelastwa t. j.: 3 wagony dziennie, żeby wyczerpać zapas złomu w Białymstoku, w ciągu 1 1/2 roku.

Kierownik Zbiornicy postanowił osiągnąć tę właśnie, wysoko przekraczającą normę, ilość zbieranego dziennie złomu. W tym celu, poza odezwą wydał specjalne instrukcje o organizacji społecznej akcji zbiórki złomu. Instrukcje te zostały przedłożone Miejskiej i Powiatowej Radzie Narodowej, które powołały społeczne komitety zbiórki złomu. Do akcji tej przyłączyła się Państwowa Centrala Odpadków — Oddział w Białymstoku. Protektorat nad akcją obejmuje któraś ze znacznych osobistości w Białymstoku.

Akcja zbiórki złomu nie zawsze spotyka się ze zrozumieniem w społeczeństwie. Mało znanym ogólnie jest dekret o upaństwowieniu złomu, przez co podlega on reglamentacji i kontroli państwowej. Rzemieślnicy posiadający stopy żelastwa pochodzące z uszkodzonych budynków lub składów powinni zrozumieć, że złom nie stanowi ich własności, a przeto wobec braku prawności właściciela, przechodzi na własność państwa. Oddający złom nie na tym nie traci, gdyż oprócz opłaty, zyskuje prawo nabywania, w Podhurtowej Zbiornicy Złomu, żelaza użytkowego w ilości nie przekraczającej każdorazowo 500 kg. po cenach komercyjnych.

Organizatorzy społecznej zbiórki złomu najwięcej liczą na współpracę organizacji społecznych i wojska.

Niechaj więc osoby prywatne i instytucje nie utrudniają lekkomyślnie zbiórki złomu, a przystąpią energicznie do współdziałania.

Własny złom, przetworzony we własnych hutach, przyczyni się w dużym stopniu do szybkiej odbudowy kraju i dobrobytu, którego z pewnością wszyscy pragniemy.

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych w Białymstoku ul. Piękna Nr. 13. Tel. 2-52 Zatrudni od zaraz: 1) Inżyniera-ceramika, wzgl. osobę dokładnie obznajmioną z techniką wyrobu kaflí i cegieł na stanowisku Kierownika Technicznego Zjednoczenia. 2) Buchalterów-bilansistów ze znajomością księgowości przemysłowej. 3) Kierowników zakładów ceramicznych. Warunki do omówienia.

Okręgowy Oddz. Przemysłowo-Rolny „Społem” zakupi aritmometr w dobrym stanie. Zgłaszać się Warszawska 50 — I piętro.

Ogłaszajcie się w „Jedności Narodowej”

Prenumerata z dostarczeniem na miejsce gońcem lub pocztą miesięcznie — 60 zł., kwartalnie — 175 zł., półrocznie — 350 zł., rocznie — 700 zł. Cena ogłoszeń za tekstem 1 m/m szerokość 1 szpalty — 15 zł., w tekście — 25 zł. Ogłoszenia inne: urzędowe i przetargi — 10 zł. za 1 m/m szer. 1 szpalty, drobne — 5 zł. od słowa, poszukiwanie rodzin — 3 zł. od słowa. Tłustym drukiem 50% drożej, niedzieli i święta 50% drożej. Ogłoszenia nadsyłane z prowincji będą zamieszczane po uprzednim opłaceniu.

Redakcja i Administracja: Białystok, 8-to Jaska 22, Tel. 98 i 2-14. Drukarnia Państwowa w Białymstoku. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku.

Komitet Redakcyjny